

Stanowisko Wolnych Konopi do założeń ustawy przedstawionych przez Parlamentarny zespół do spraw legalizacji marihuany

Opublikowany materiał nie zawiera konkretów – propozycji zmian w przepisach obowiązujących ani projektowanych przepisów, do których moglibyśmy przedstawić komentarz lub merytoryczne stanowisko. Merytorycznie możemy jedynie odnieść się do poszczególnych postulatów.

Uwagi ogólne

Akty prawne wymienione na stronach 4-6 dotyczą generalnie narkotyków a nie upraw konopi przemysłowych.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z 1997 (...) nie obowiązuje – obecnie (od 2005 r.) rejonizacja upraw maku i konopi włóknistych leży w kompetencjach sejmików wojewódzkich (minister zdrowia ma jedynie funkcję opiniującą).

Jeśli chodzi o prawo UE należy zwrócić uwagę, że konopie wymienione zostały już w traktach założycielskich UE (lata 50te!) i w niezmienionej postaci figurują w obecnym Traktacie unijnym. Warto pamiętać o tym – jak ważne miejsce w europejskim rolnictwie miała uprawa konopi, skoro wpisano je do traktatu jako produkt objęty polityką rolną UE.

Bardziej szczegółowe regulacje znajdziemy w Rozporządzeniach UE nr 1306/2013, 1307/2013 oraz 369/2014. To oznacza, że uprawa konopi włóknistych może być przedmiotem regulacji krajowej tylko w zakresie nieuregulowanym w prawie UE. Wszelkie krajowe inicjatywy muszą być bardzo oszczędne i wyważone aby nie popaść w sprzeczność z prawem UE. (Niezrozumiałe jest przemilczenie w/w regulacji unijnej w deklarowanym braku sprzeczności projektu z prawem UE).

Jeśli chodzi o informacje podane w załączniku broszury – nie potrafimy zweryfikować tych informacji z powodu braku wskazania źródeł wiedzy na temat szczegółowej sytuacji prawnej w innych państwach.

Jeśli chodzi o szczegółowe rozwiązania

1. Rejonizacja

Wprawdzie dostrzegamy pewne mankamenty proceduralne rejonizacji upraw (konieczność zgłaszania zamiaru nowych upraw z pewnym wyprzedzeniem, niejasna rola ministra zdrowia w wydawaniu uchwały przez sejmik województwa), jednak nie czujemy się na tyle zorientowani w tym aspekcie polityki rolnej aby zabierać głos.

„Uproszczenie i przyspieszenie możliwości rozpoczęcia uprawy poprzez uchylenie corocznego obowiązku rejonizacji, kontraktacji i przetworzenia rośliny, opisanej w art. 46” – jak stanowi broszura – to poważne wyzwanie organizacyjne i legislacyjne. Sugerujemy w pierwszej kolejności oddać głos Ministrowi Rolnictwa oraz instytucjom nadzorującym uprawy konopi włóknistych, aby nie zabierać się za projektowanie rozwiązań prawnych, których cel można osiągnąć inną drogą (np. wydając wytyczne bądź usprawniając komunikację pomiędzy rolnikami, biznesem, instytucjami regulacyjnymi).

2. Zastąpienie obowiązku uzyskania zezwolenia wójta/burmistrza na uprawę konopi włóknistych obowiązkiem zgłoszenia

Ten postulat generalnie zasługuje na poparcie, należy jednak rozważyć konsekwencje dla Wspólnej Polityki Rolnej (prawo UE), w tym obowiązków w zakresie monitorowania THC, stosowania odpowiedniego materiału siewnego, zgłaszania działek rolnych do dopłat. Obecna praktyka wydaje się na tyle utrwalona, że tak radykalna zmiana prawa spowoduje zamieszanie i nadużycia, co w konsekwencji będzie odstraszać zamiast zachęcać do uprawy konopi. Zezwolenie jest gwarancją prawną o charakterze indywidualnym i daje większe poczucie bezpieczeństwa prawnego rolnikowi oraz jego nabywcom, większą transparentność prowadzonej działalności dla całego rynku (szczególnie jeśli chodzi o kontrolę stosowania odpowiedniego materiału siewnego) i realną możliwość nadzoru prewencyjnego organom gminy (przeciwdziałanie różnym dziwnym pomysłom, które mogą przyjść do głowy konopnym entuzjastom bez wiedzy i doświadczenia). Zezwolenie na uprawę nie wymaga skomplikowanego postępowania dowodowego i jest w gruncie rzeczy łatwe do uzyskania przez osoby traktujące temat poważnie (przemysłowo). Wartościowych argumentów z pewnością można oczekiwać od Ministra Rolnictwa i to jego stanowisko powinno być w pierwszej kolejności wzięte pod uwagę przy projektowaniu konkretnych rozwiązań.

Natomiast niezgodne z prawem UE wydaje nam się wykluczenie z grona uprawnionych do wnioskowania o zezwolenie osób ukaranych za niezgodne z przepisami uprawy konopi – rozporządzenia UE nie przewidują ani takich ograniczeń ani takiego uprawnienia dla Polski do wprowadzania takowych, więc wydaje się, że przepis ten nie może mieć zastosowania w indywidualnych sprawach. Ponadto trudno jest wytłumaczyć, dlaczego osoba skazana za zbrodnię z art. 53 ustawy (wytworzenie np. amfetaminy lub mefedronu w znacznych ilościach) nie będzie objęta tym wykluczeniem, a osoba skazana za wykroczenie z art. 65 (niezgodna z przepisami uprawa konopi włóknistych) będzie wykluczona, tym bardziej jeśli chodzi o wykluczenie z systemu dopłat dla rolników!

Należy więc uchylić art. 47 ust. 2 pkt 5 („5) oświadczenie wnioskodawcy, że nie był karany za popełnienie przestępstwa, o którym mowa w art. 63 lub 64, i wykroczenia, o którym mowa w art. 65”), albo co najmniej ograniczyć wykluczenie do skazanych za poważne przestępstwa, gdyż jego pośrednim skutkiem może być zmniejszenie zainteresowania uprawą legalną, a tym samym – zakupem kwalifikowanych nasion na rynku UE, sprzedażą i przetwórstwem produktów rolnych objętych przepisami traktatów unijnych.

3. Rozszerzenie katalogu zastosowań konopi włóknistych

Naszym zdaniem, obecny katalog zastosowań przemysłowych konopi (art. 45 ust. 3) jest tak szeroki, że trudno jest wskazać takie zastosowania, które byłyby nim objęte. Należy też pamiętać o ulubionym pytaniu prawników – czy jest to katalog zamknięty, czy tylko przykładowe wyliczenie, z zastrzeżeniem, że chodzi o przemysłowy cel uprawy? Pomysłodawcom nowelizacji zapewne chodzi tu o przemysł paliwowy – zastosowania energetyczne, które naszym zdaniem mieszczą się w wymienionym w art. 45 ust. 3 przemyśle chemicznym.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Przemys%C5%82_chemiczny?fbclid=IwAR3ZxtxIRTwfB-gRbbWYu2BqDiyPIRSaX6-zf0Ys-pRqpJxuc2uD1pPPRno

Dla celów propagandowych można oczywiście rozważyć gwarancje ustawowe wszelkich zastosowań przemysłowych konopi, jednak wywoływanie tej dyskusji na forum parlamentarnym (na tym obecnym forum, na którym nadal panuje etos heroicznej walki z narkotykami z poświęceniem wszystkich innych prawnie chronionych wartości) może przynieść odwrotny skutek dla rynku – zmniejszenie zainteresowania ze strony przemysłu i zwiększenie szyskan dla rolników.

4. Podniesienie zawartości THC do 0,3%

Jakkolwiek jest to kierunek politycznie słuszny, i naszym zdaniem limit ten powinien zostać podniesiony do 1-2%, niemniej należy mieć na uwadze, że dozwolona prawem UE zawartość THC

w odmianach konopi dopuszczonych do wysiewu na terenie UE wynosi... właśnie 0,20% w przeliczeniu na suchą masę. I szumne deklaracje „podniesienia limitu do 0,3% w całej UE” pojawiające się ostatnio w przestrzeni publicznej długo jeszcze mogą nie stać się obowiązującym prawem, a jeśli się staną – zmiana ustawy nie będzie wcale konieczna. Obecnie jednak taka nowelizacja mogłaby również stać w sprzeczności z prawem UE. Nie twierdzimy, że będzie to wprost niezgodne z przepisami UE, ale sygnalizujemy takie ryzyko.

Pamiętać należy jednak, że problem leży przede wszystkim w prawidłowym stosowaniu prawa UE, które ma w tym przypadku pierwszeństwo przed prawem krajowym, szczególnie w aspekcie proceduralnym. Unijne 0,20% THC dotyczy zawartości w odmianie konopi, a nie w pojedynczej roślinie, mieszaninie, czy nawet na całym polu.

Zgodnie z prawem UE (rozporządzenia 1307 i 1306/2013 oraz 669/2014) – do wysiewu (a także do obrotu) dopuszczone są nasiona odmian, które są ujęte we Wspólnym Katalogu na dzień 15 marca danego roku. Oznacza to, że materiał siewny kategorii kwalifikowany nabyty od uprawnionego podmiotu w UE – podobne wymogi określa polska ustawa (art. 46 ust. 2 i 3) dla rolnika ubiegającego się o zezwolenie – może być wysiany w całej UE (szczególnie jako warunek uzyskania dopłat do upraw konopi) i rolnika nie mogą spotkać negatywne konsekwencje przekroczenia zawartości THC jeśli postępuje zgodnie z prawem co do zgłoszenia uprawy oraz zastosowania materiału siewnego odmiany dopuszczonej w UE.

Ponadto Rozporządzenie Komisji 639/2014 określa procedurę pobierania prób i badania zawartości THC w konopiach danej odmiany, których administracja krajowa (policja, prokuratura) muszą przestrzegać, ponieważ jest to kompetencja w ramach Wspólnej Polityki Rolnej UE, której regulacje mają pierwszeństwo przed prawem krajowym. Limit zawartości THC 0,20% dotyczy wyników dla danej odmiany w skali kraju – dopiero *„jeśli drugi rok z rzędu średnia wyników dla wszystkich prób danej odmiany przekracza zawartość 0,20% THC, (Art. 9 Rozporządzenia 639/2014) państwo członkowskie powiadamia Komisję o wniosku w sprawie upoważnienia do ustanowienia zakazu wprowadzania do obrotu tej odmiany.”*

W tej sprawie wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości UE już w 2003 (C-642/01 *Hammarsten*) i w 2008 (C-207/08 *Babanov*): państwa członkowskie w sprawie upraw konopi nie mogą – pod pretekstem ochrony zdrowia publicznego –wprowadzać dodatkowych obostrzeń ponad to co wynika z prawa UE, ponieważ jest to kompetencja Komisji, która przesądziła, że zawartość 0,20% – **uwaga – mierzona zgodnie z procedurą określoną przez Komisję** stanowi wystarczającą ochronę zdrowia publicznego, i regulacje Komisji wyłączają skutek prawa krajowego w postaci zakazu uprawy i posiadania konopi zgodnie z prawem polityki rolnej UE.

Zbawczej roli posłów z zespołu parlamentarnego upatrujemy raczej w działaniach interwencyjnych „w terenie”. Jest oczywiste, że opozycyjna inicjatywa w obecnych warunkach politycznych nie uzyska posłuchu większości parlamentarnej, a jako zespół mogłaby wyegzekwować prawidłowe stosowanie prawa UE poprzez interwencje poselskie w indywidualnych postępowaniach (prokuratorskich, sądowych), jak również poprzez naciski na ministerstwa: zdrowia, sprawiedliwości, rolnictwa, oraz poprzez donosy do Komisji Europejskiej w przypadkach naruszania prawa UE przez administrację PIS lub sądy wbrew interesom rolników uprawiających konopie pod ochroną prawa unijnego.

Brak takich inicjatyw po niniejszym komunikacie będzie w zasadzie jasnym sygnałem, że członkom zespołu bardziej chodzi o przysłowiowy „lans na stoku” niż o interesy polskiego rolnika.

Póki co w tym temacie czekamy na odpowiedź Ministra Rolnictwa na naszą interpelację wniesioną rękami członków Zespołu, za co wyrażamy w tym miejscu wdzięczność i szacunek!

<https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/interpelacja.xsp?typ=INT&nr=16425&view=null>

Inną zupełnie kwestią, do uregulowania na poziomie UE a nie prawa krajowego jest kwestia możliwości utrzymania zawartości THC w odmianach konopi na skutek ocieplenia klimatu, nowych metod upraw i potrzeb przemysłu – coraz trudniej i mniej opłacalne będzie trzymanie się limitu 0,2% (1-2% byłoby całkowicie wystarczające, szczególnie z perspektywy przemysłu farmaceutycznego).

Będzie to jednak batalia na poziomie UE – niewykluczone, że w dużo bardziej merytorycznej i odpowiedzialnej atmosferze niż na naszym podwórku.

Konopie dla przemysłu farmaceutycznego

Postulujemy dodatkowo – w interesie polskiego rolnika – aby regulacje dotyczące rejestracji i wytwarzania surowca farmaceutycznego do sporządzania leków recepturowych mogły mieć zastosowanie do konopi włóknistych uprawianych w kraju.

Proponujemy dodanie w art. 45 ust. 5 w następującym brzmieniu:

art. 45 ust. 5 Przepisy art. 33a-33d wraz z przepisami wydanymi na ich podstawie stosuje się odpowiednio do substancji roślinnych i przetworów roślinnych z konopi włóknistych.

Art. 33a-d regulują zasady dopuszczania do obrotu i produkcji preparatów z konopi zawierających THC (składnik psychoaktywny), pomijając konopie włókniste, które z uwagi na zawartość kanabidiolu (CBD) i symboliczną zawartość THC < 0,20% mogą być uważane za bezpieczniejsze, a nawet wykazywać bogatszą aktywność farmaceutyczną, i są dozwolone w uprawie na potrzeby przemysłu farmaceutycznego (Art. 45 ust. 3). Celem nowelizacji w tym zakresie jest zrównanie możliwości rejestracji konopi włóknistych z konopiami innymi niż włókniste poprzez odpowiednie stosowanie art. 33a-d do konopi włóknistych, również takich uprawianych w Polsce.

Nie ma racjonalnego uzasadnienia dla generalnego wyłączenia możliwości produkcji i rejestracji do celów leczniczych substancji mniej szkodliwej (CBD) przy jednoczesnym pozwoleniu na import i uproszczoną rejestrację substancji leczniczej potencjalnie bardziej szkodliwej (THC). Nie ma nic racjonalnego w rozumowaniu, które w imię generalnej ochrony społeczeństwa przed używaniem w celach niemedycznych substancji potencjalnie szkodliwej (THC) zakłada ograniczenie dostępności substancji nieszkodliwej (CBD) do użytku medycznego przez indywidualnych pacjentów poprzez brak możliwości rejestracji i produkcji przez konkretne firmy farmaceutyczne. CBD nie stosuje się w celach rekreacyjnych ponieważ nie ma właściwości psychoaktywnych. Ma za to pewne właściwości lecznicze – w odpowiednich dawkach i postaciach (farmaceutycznych), które polski przemysł farmaceutyczny mógłby produkować z konopi uprawianych w Polsce i zapewnić bieżącą dostępność preparatów w aptekach i możliwość rozwoju produkcji rolnej.